

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 363

Poznań, sobota dnia 9 sierpnia 1930

Rok XXV

## Z min. spraw zagranicznych

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Minister Zaleski przed swym wyjazdem do Estonji przyjął posła sowieckiego Antonowa Owsiejenkę.

Kierownictwo ministerjum na czas nieobecności min. Zaleskiego objął naczelnik departamentu Łukasiewicz.

(w.)

## Wyjazd min. komunikacji do Poznania

Warszawa, 8. 8. (PAT.) P. minister komunikacji inż. Kühn wyjeżdża w sobotę popołudniu do Poznania na uroczystość zamknięcia M. W. K. T. i rozdania nagród.

## Z min. rolnictwa

Warszawa, 8. 8. (PAT.) Min. rolnictwa Janta-Polczyński przyjął w dniu dzisiejszym dyr. Wielkopolskiej Izby Rolniczej p. Tadeusza Konopińskiego.

## Z min. spraw wojskowych

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — Marszałek Piłsudski powrócił do Sulejówki. Dziś, w sobotę, obejmie urządowanie jako minister spraw wojskowych. Nie jest wykluczone, że będzie przemawiał na zjeździe legionistów w Radomiu.

## Kultura junkrów

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — Przed sądem pracy w Gdańsku toczyła się wczoraj sprawa, wytoczona właścicielowi majątku Rothof, Wannowowi. W toku rozprawy wyszły na jaw sensacyjne szczegóły o znęcaniu się Wannowa nad polskimi robotnikami sezonowymi. Wannow bił robotnice szpicrutą, a wypadki takie zdarzały się nader często. Wannowa skarżył dozorca, którego on wydalil, gdyż przeciwstawiał się poniewieraniu robotnic. Sąd przyznał dozorcę 500 guldenów odszkodowania. Ujawnione na rozprawie w sądzie pracy sensacyjne szczegóły będą przedmiotem rozprawy karnej.

## Stosunki Niemiec z Irakiem

Berlin, 8. 8. (PAT.) Dziś przybył tu nieoficjalnie król Iraku Fejsal. Przyjazd króla Iraku prasa niemiecka wita z zadowoleniem, wskazując na pomyślne widoki, jakie otwierają się dla niemieckich sfer gospodarczych w Iraku, gdzie Niemcy dzięki przedwojennej polityce w Małej Azji, zwłaszcza około budowy kolei bagdadzkiej, mają za sobą długą tradycję ekspansji ekonomicznej.

## Na tle powstania Kurdów

Stambuł, 8. 8. (PAT. Havas.) Donoszą ze źródeł wiarygodnych, że Persja odpowiedziała odmownie na notę turecką, proponującą przeprowadzenie pewnych zmian w granicy persko-tureckiej. Przepuszczają, że szef sztabu generalnego Feuzi-pasza uda się do wschodnich wilajetów, celem dokonania inspekcji oddziałów wojskowych, w przewidywaniu nowych operacji przeciwko powstańczym Kurdom.

Dzienniki przewidują możliwość większych wydarzeń w życiu politycznym Turcji. Bawiący w Stambule na urlopie poseł turecki w Paryżu, Fethibej zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska i pragnie zająć się czynnie polityką oraz stworzyć nową partię o całkowicie odrębnym programie polityki wewnętrznej. Dzienniki wspominają też o ewentualnej dymisji prezesa rady ministrów Ismet-paszy.



Panna Amy Johnson, dzielna angielska lotniczka, po powrocie drogą powietrzną z Australji, na lotnisku londyńskim Croydon przemawia do wielotysięcznych tłumów. Jak wiadomo, bohaterka pilotka przebyła olbrzymią przestrzeń z Australji do Londynu bez towarzysza, przyczem ustanowiła kilka wspaniałych rekordów.

## Podróż P. Prezydenta Rzplitej do Estonji

Pomorze witało entuzjastycznie Głowę Państwa

Gdynia, 8. 8. (PAT.) O godzinie 18.53 pociąg, wiozący p. Prezydenta Rzplitej zatrzymał się na 1 minutę na udekorowanym głównym dworcu w Gdyni. Do pociągu wsiadli i powitali Głowę Państwa starosta grodzki płk. Pożerski, dowódca floty komandor Ünrug i prezydent miasta Bilek. Orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy. Następnie pociąg ruszył do portu na moie, przed którym stał okręt „Polonia”. Pociąg przybył o godz. 19.15. W chwili przyjazdu pociągu, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn państwowy, a kompanja honorowa marynarzy sprezentowała broń. P. Prezydent, wysiadłszy z wagonu, przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Z portu wojennego oddany został na powitanie salut z 21 strzałami armatnich, poczem dyrektor urzędu morskogo komandor Poznański przedstawił p. Prezydentowi reprezentantów władz wojskowych, portowych i miasta. Bezpośrednio po wejściu na pokład okrętu, 2 dziewczynki wręczyły p. Prezydentowi bukiet kwiatów. Przy okrzykach zebrałej publiczności „Niech żyje” p. Prezydent wszedł na pokład statku. Tu powitany był przez dyrektora P. P. Żegluga Polskiej p. Rummla i dyrektora transatlantyckiego towarzystwa okrętowego Gdynia — Ameryka p. Benisławskiego.

Gdańsk, 8. 8. (PAT.) Jakkolwiek pociąg p. Prezydenta Rzplitej nie zatrzymał się w Gdańsku na dworcu, licznie zebrana publiczność polska w m. Gdańska witała przejeżdżającego Prezydenta, wznosząc okrzyki: „Niech żyje”.

Tczew, 8. 8. (PAT.) Pomimo że przejazd p. Prezydenta Rzplitej miał odbyć się bez uroczystości, liczne dworce kolejowe były udekorowane, a na stacjach oczekiwały p. Prezydenta kompanje honorowe Kolejowego Przysp. Wojskowego. W Działdowie witał p. Prezydenta wojewoda pomorski, w Tczewie zaś — komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger. Poza tem witali p. Prezydenta w Tczewie posłowie do Sejmu gdańskiego dr. Moczyński i Londzian. W imieniu ludności polskiej w m. Gdańska witał p. Prezydenta prezes gminy polskiej w Gdańsku p. Maliszewski.

Końno, 8. 8. (PAT.) Z Tallina donoszą o przygotowaniach czynionych w

stolicy, Estonji w związku z wizytą p. Prezydenta Mościckiego. Gmachy państwowe oraz domy prywatne zostały udekorowane. Do Tallina przybywa wiele osób z prowincji, żadnych zobaczenia wielkiej uroczystości.

## Polski ruch wyborczy w Niemczech

Berlin, 8. 8. (PAT.) Według dzienników polskich, wychodzących w Niemczech, Śląsk Opolski trzyma w swych rękach klucz wyborczy Polaków, ponieważ Śląsk liczy najwięcej Polaków z wszystkich dzielnic niemieckich. Jeżeli ludność tej dzielnicy obudzi się, piszą dzienniki berlińskie, wówczas nie o jednym, lecz o kilku mandatach będzie mogła być mowa. Wystarczyłoby do tego, żeby ćwierć miliona Ślązaków, którzy wstrzymali się w r. 1928 od głosowania poszło do urny wyborczej i głosowało na polską listę. Jeżeli Śląsk spełni swój obowiązek, piszą dzienniki, wówczas głosy polskie w innych ziemiach złączone zostaną na wspólnej liście państwowej i gdy osiągną odpowiednią ilość głosów, wówczas Polacy będą mogli prócz posłów ze Śląska, wprowadzić jeszcze posłów z listy państwowej.

Berlin, 8. 8. (PAT.) Na wszystkich terenach, gdzie mieszkają Polacy w Niemczech, zakończone zostały przygotowania do kampanji wyborczej do parlamentu Rzeszy.

Na Śląsku opolskim, który może zdecydować o wprowadzeniu Polaków do Reichstagu, Polacy występują ze wspólną listą, na której figurują nazwiska posłów polskich do śląskiego sejmiku prowincjonalnego, a mianowicie ks. Koziorka i wójt Bożko.

Wszystkie mniejszości w Niemczech biorą solidarnie udział w wyborach do Reichstagu. Na wspólnej liście państwowej na pierwszych dwóch miejscach figurują nazwiska: kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech dr. Jana Kaczmarska z Berlina i ks. dr. Domańskiego z Zakrzewa.

W najbliższym czasie ukażą się odezwy centralnego komitetu wyborczego Polaków w Niemczech.

## Z życia

### Polonji Amerykańskiej

Liczebność i siła kolonij polskich — „Sanacyjne” maciwody — Bezrobocie i nędza — Bolączki wielkich miast

(Od własnego korespondenta)

Nowy Jork, w lipcu.

Ważnym ośrodkiem Polonji amerykańskiej jest stan Nowy Jork. W samym Buffalo, mieście do tego stanu należącym, położonym nad pięknym jeziorem Erie, mieszka 200 000 Polaków. W samym stanie nowojorskim określają ich liczbę na blisko pół miliona. W Nowym Jorku mamy około 100 000 Polaków, zgrupowanych przeważnie w dziedzinie t. zw. Brooklyn'u.

Polonja nowojorska, to ludzie ciężkiej pracy, rzemieślnicy i robotnicy fabryczni, naogół niezamożni. Inteligencji polskiej bardzo mało, jak zresztą wszędzie w Ameryce. Nikła ich ilość zrzęsa się w Kole Polskiem, pod przewodnictwem prof. Stojewskiego, artysty-muzyka.

W ostatnim czasie zaznaczył się tutaj dość silny rozrost kupiectwa polskiego, które, co zasługuje na pochwałę, dąży do stworzenia organizacji zawodowej. Koncentracja kupiectwa i przemysłu we własnej organizacji ma m. in. na celu utworzenie własnej kasy zapomogowo-pożyczkowej, która prócz udzielania kredytów na zakup towarów, wspomagałaby swych członków w czasie zastoju w handlu, w t. zw. martwym sezonie.

Przyznać trzeba, że hasło „swój do swego” znajduje silny oddźwięk wśród Polaków nowojorskich. Piękną i pożyteczną instytucją, na tem hasle opartą, jest przedsiębiorstwo akcyjne „Dom Polski”, miejsce zebrań ogółu naszego wychodźstwa. Obszerny budynek „Domu Polskiego”, znajdujący się przy St. Marks Place, posiada sale zebrań, balowe i bilardową oraz dużą restaurację, słynną z dobrej, polskiej kuchni.

Polonja nowojorska, bardzo dbała o ochronę swych interesów, pielęgnuje tradycje narodowe i nie zaniedbuje ducha polskiego, do czego skutecznie dopomagają istniejące tu liczne stowarzyszenia polskie o charakterze narodowym, społecznym i gospodarczym. Stowarzyszenie „Synów Polski” liczy 12 000 członków, „Zjednoczenie Polsko-Narodowe” w Brooklynie również 12 000. Istnieje prócz tego Stowarzyszenie Weteranów Polskich oraz „Sokół”, który zasługuje na większe względy, licząc, mimo pięknych zadań i wyteżonej pracy, tylko 600 członków. Przy 25 parafjach polskich grupują się stowarzyszenia polsko-katol., związki młodzieży oraz związki niewiast polskich.

Prasę polską reprezentują bardzo poczytne „Kurjer Polski” i „Głos Narodu”, pisma o charakterze umiarkowanym i narodowym, „Nowy Świat”, organ sanacyjny i tygodnik „Poland”. Ostatni, wydawany w języku angielskim, ma za zadanie informowanie obcych o Polsce. Wychodzący od niedawna miesięcznik pod nazwą „Survey of Poland” jest publikacją polsko-amerykańskiej Izby Handlowej i zawiera informacje o ruchu gospodarczym Polski.

Miesięcznik ten, w ostatnim czasie, redagowany w duchu wybitnie sanacyjnym, zamieszcza bałamutne wiadomości, na czem jednak poznała się tutejsza Polonja, to też „Survey” traci z numeru na numer na opinii i poczytności. — W tym samym duchu pracuje PAT. w Nowym Jorku. Prasa polska w Ameryce zdana jest na łaskę stale spóźnionych i tendencyjnie ujętych wiadomości.

Propaganda „sanacji” nie próżnuje i uszczęśliwia Polonje amerykańską nasyłając swych „wędrujących” dziennika-

rzy" i różnych wojskowych, czem sieje niezgodę i rozstraję, do niedawna tak harmonijne, stosunki między wychodźstwem polskim. Starsze, rozumne pokolenie, poinformowane dobrze o stosunkach w kraju, stroni od „sanatorów" i ich polityki.

Świeżym przykładem rozdwojenia Polonii amerykańskiej jest walka w Cleveland, jaką toczą lewicowcy ze Stow. Wet. Pol. o „galówkę" Piłsudskiego. — Clevelandka placówka Stow. Wet. Pol. wezwwała zrzeszenia polskie do urządzenia wspólnego obchodu narodowego „Cudu nad Wisłą". Lewicowcy, wodzący rej w kilku gminach ZNP., zażądali połączenia obchodu „Cudu nad Wisłą" z obchodem marszu Piłsudskiego do Królestwa Polskiego w r. 1914. Większość delegatów sprzeciwiła się temu, słusznie rozumując, że „Cud nad Wisłą" i „galówka", to dwie rzeczy bardzo poważnie różne. W rezultacie postanowiono zignorować krzykaczów lewicowych i urządzić uroczystość wyłącznie 10-lecia „Cudu nad Wisłą".

Bolączką Polaków, żyjących w stanie nowojorskim, to brak szkół polskich. W Buffalo, poza szkołami parafjalnymi, tyśiące dzieci polskich uczęszczających do szkół publicznych, nie mają sposobności uczenia się po polsku.

By temu zaradzić, zorganizowano, powołując do wspólnej pracy wszystkie polskie stowarzyszenia buffalowskie, polską Radę szkolną.

Pożyteczna ta i zasługująca na uwagę instytucja jest organizacją wyłącznie oświatową, apolityczną. Celem jej jest organizowanie szkół sobotnich, dokształcających, któreby wzbudzały w młodym pokoleniu polskim w Ameryce zrodzonym, poczucie obywatelskie dla Ameryki a przez kształcenie w języku ojczystym i zapoznanie z obyczajami i kulturą Polski, rozbudzały dumę i godność narodową.

Przechodząc do spraw ogólnych, stwierdzić trzeba, że Nowy Jork, największe i najpiękniejsze miasto Stanów Zjednoczonych uległo również kryzysowi gospodarczemu, nie mówiąc już o trapiących miasto innych bolączkach, jak bezrobocie, bandytyzm, wzmożona śmiertelność i cofnięcie się liczby urodzin.

Ostatnie badania statystyczne, przeprowadzone przez departament zdrowia wykazują, że w stosunku do r. 1920, kiedy na 1000 osób zamieszkałych w Nowym Jorku rodziło się 11 dzieci, w roku 1929 spadła liczba urodzeń do 7 na 1000. Naturalny przyrost ludności przed laty wynosił więc 58,000 dusz rocznie, podczas gdy w r. zeszłym spadł do 50,000.

Pomimo wysiłków w kierunku podniesienia higieny, wprowadzenia bezpłatnych lecznic i wydzielania lekarstw osobom niezamożnym, śmiertelność jest zawsze jeszcze wielka, a zwiększa się w porze letniej z powodu panujących tu w lipcu i sierpniu tropikalnych upałów. Liczba małżeństw w stosunku do liczby mieszkańców stale się zmniejsza.

Stagnacja w przemyśle i handlu doprowadziła do zamknięcia licznych wielkich przedsiębiorstw i fabryk, a co zatem idzie do wzmożenia bezrobocia. Obliczają, że w Nowym Jorku 400 tysięcy ludzi pozbawionych jest pracy. Niestety

między bezrobotnymi jest bardzo wiele Polaków i liczne rodziny polskie cierpią dotkliwy niedostatek. Nędza panoszy się tembardziej, że Ameryka nie posiada odpowiednich państwowych ubezpieczeń, ani funduszy dla bezrobotnych. Istnieją wprawdzie liczne towarzystwa dobroczynne, jest miejski, powiatowy i stanowy wydział dobroczynności publicznej, są fundacje milionerów, lecz to ani w skromnej części nie może zaspokoić potrzeb.

Bandytyzm daje się również miastu we znaki, chociaż nie w tym stopniu co w Chicago, które jest prostrym gniazdem bandytyzmu. Na szczęście nowojorskie „gangs'y" zwalczają się wzajemnie, tropiąc i prześladowając się z zapałem. I na tem polu wytworzyła się konkurencja, gdyż bandytów jest zawiele. Ameryka nie jest tem czem była dawniej a wyraz Amerykanin nie koniecznie w tych stosunkach oznacza bogacza. B. R.

## Z podróży „Daru Pomorza"

Bruksela, 8. 8. (PAT.) Jak już podaliśmy, w dniu 5 bm. przybył do Antwerpii statek szkolny „Dar Pomorza". Marynarze polscy są bardzo serdecznie przyjmowani przez władze i społeczeństwo. Po przyjeździe oddziały uzbrojone w asyście oficerów przedefilowały przez miasto, poczem nastąpiło złożenie wieńca u stóp pomnika poległych w czasie wielkiej wojny. Dziś odbyło się w poselstwie polskim w Brukseli śniadanie, wydane na cześć dowódcy statku.

## Walka z przemytnictwem na Śląsku

Katowice, 8. 8. (PAT.) W ciągu miesiąca lipca rb. śląska straż graniczna przychwyciła 224 przemytników i skonfiskowała im towary łącznej wartości 275 000 zł. Były to przeważnie wyroby tytoniowe i owoce południowe. W tymże czasie jeden z przemytników został w pościgu zabity, 2 zaś inni odnieśli rany.

## Czechosłowaccy wioslarze w Polsce

Gdańsk, 8. 8. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyła do Gdańska wycieczka wioslarzy czechosłowackich w liczbie około 30 osób na 11 kajakach. Wycieczka czechosłowackich wioslarzy towarzyszyła grupie wioslarzy polskich na kajakach z Warszawy, Poznania, Wilna i Płocka. Przybyłych wioslarzy witali prezes polskiego klubu wioslarskiego w Gdańsku p. Buczyński. W ciągu dnia dzisiejszego goście zwiedzali zabytki Gdańska. Jutro mają udać się do Gdyni, a następnie na Hel.

## Katastrofa w niemieckiej kopalni

Berlin, 8. 8. (PAT.) Według doniesień z Recklinghausen na kopalni Erkenschwick podczas robót pirotech-

nicznych zawalił się pułap w jednym z szybów, przyczem wielu górników zostało zasypanych. Według dotychczasowych danych 2 sztygarów znalazło śmierć pod gruzami a jeden majster został ciężko ranny.

## Przedłużenie grecko-polskiej umowy handlowej

Ateny, 8. 8. (PAT.) Modus-vivendi handlowe grecko-polskie przedłużone zostało do chwili ratyfikacji grecko-polskiego traktatu handlowego.

## Rozwój komunikacji powietrznej

Sewilla, 8. 8. (PAT.) Pomiędzy Sewillą a wyspami Kanaryjskimi wprowadzono powietrzną komunikację pocztową.

## Chemja na usługach walki z przestępstwem

Szersza publiczność nie zdaje sobie naogół sprawy, jak dalece chemja może się przyczynić do wykrywania przestępstw i naprowadzania na ślad zbrodniarzy. Niejednokrotnie życie ludzkie zależało od orzeczenia, do jakiego gatunku należy mała plama krwi na ubraniu oskarżonego o zbrodnię. Czy to krew zwierzęca, czy ludzka? Zagadnienie to rozstrzygnąć może jedynie chemik, nawet wtedy — i to z całą pewnością — gdy plamka jest mikroskopijnie mała, i bez względu na to, ile czasu upłynęło od chwili popełnienia przestępstwa.

Nie ulega wątpliwości, że nowoczesny przestępca jest o wiele sprytniejszy, niż to naogół przypuszczamy, oraz że zna niejedną tajemnicę chemii współczesnej. — Mimo to najmańszy przestępca popełnia niejednokrotnie błąd, pociągający dla niego fatalne następstwa. Tak więc np. zdarzają się wciąż jeszcze wypadki zatrucia ofiary arsenikiem. Trucizna ta ma tę właściwość, że może być dawana ofercie bardzo małej dawkami, oraz że skutecznym jest dopiero po dłuższym czasie. Chemik jednak potrafi zawsze wykryć tego rodzaju przestępstwo, przyczem pomocna mu jest próba Marsh-Berzeliusa, która wykrywa w organizmie nawet najmniejsze ślady arseniku. Pięćsetna część dawki, potrzebnej dla otrucia człowieka nie ujdzie przed analizą chemika, która polega na tem, że do rurki szklanej, zawierającej podejrzany materiał, wprowadza się wodór; tenże przy wysokiej temperaturze wchodzi w związek chemiczny z arsenikiem, wydzielając przytem czarnokrzystaliczny osad, jaki się tworzy na szkle rurki. Jest to najmowniejszy dowód obecności arseniku w badanym materiale, a zarazem odkrycie całej tajemnicy, na tle której nastąpiło zatrucie.

Doświadczeni przestępcy mają się już na baczności przed zdobyciami chemii, i zamiast arseniku wolą używać w celach zbrodniczych trucizn alkalicznych, sądząc, że wtedy wykrycie zbrodni natrafi na większe trudności. Chemia nowoczesna i z tem dała sobie radę, gdyż pomysły wynalazek, polegające na wykrywaniu trucizn alkalicznych po zabarwieniu, zamknął i w tej dziedzinie drzwi przestępcom.

## Położenie w Indjach

Karachi, 8. 8. (PAT.) W Sukur wybuchły dziś rano nowe rozruchy, przyczem 2 osoby zostały zabite a 7 odniosło rany. Przyszło też do nowych wypadków grabieży i demolowania sklepów. Rozruchy te rozszerzają się obecnie w kierunku północnym.

## Odlot z Berlina

Berlin, 8. 8. (PAT.) Nie czekając na oficjalne ogłoszenie wyników tegorocznego raidu awionetek przez komisję sportową i oficjalne zamknięcie raidu, dziś o godz. 7 rano uczestnicy angielscy i francuscy odlecieli już do swoich krajów.

Adres Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu: Inż. Bielenia, Poznań, Ratusz — Konto czekowe P. K. O. 207083.

Chemik walczy nie tylko ze zbrodniarzem, lecz demaskuje również skutecznie przeróżnych fałszerzy dokumentów, t. j. kwitów, czeków, testamentów i t. d. W tym celu rozporządza on specjalnymi kwasami, które przy zetknięciu się na dokumencie z atramentem wykrywają z całą pewnością, czy pismo składa się z jednego i tego samego, czy też z dwóch różnych gatunków atramentu. Wykrycie przez chemika pisma różnego pochodzenia nie należy do zadań łatwych. Istnieje bowiem 15 do 20 rodzajów różnych, a najczęściej używanych atramentów; składają się one przeważnie z dwu różnych produktów: ze środka, którym pismo zostaje napisane i z odczynnika, który czyni je widocznym. Praktycznie dwa te różne gatunki są oddzielone za pomocą kleju koperty. Wystarczy poddać klej działaniu pary, by pismo wystąpiło wyraźnie. Niektóre gatunki atramentu wymagają reakcji chemicznej, by wystąpić na jaw. Bezbarwny roztwór krochmalu daje błękitne kreski pod wpływem jodu, a bezbarwny atrament rtęciowy - chłorowy występuje czarnymi kreskami pod wpływem chlorku cynku, wreszcie atrament chloro - kobaltowy daje zielone kreski pod wpływem ogrzania.

We Francji bandy złodziejskie korespondowały między innymi za pomocą listów, pisanych atramentem, t. zw. sympatycznym, t. j. niewidocznym dla naszego oka bez specjalnych zabiegów chemicznych, znanych jedynie autorom listów i ich odbiorcom. Chemicy więc mieli ogromne zadanie odczytywania tego pisma, po odcyfrowaniu którego wpłynęł pośrednio na wykrycie i zapobieganie kradzieżom, włamaniom i zbrodniom.

Chemja może wreszcie oddać cenne usługi jeszcze na innym polu walki z przestępstwem, a mianowicie w niemożliwym fałszowanie produktów spożywczych, które mieszkańcom wielkich miast, a zwłaszcza dzieciom, wyrządza duże szkody na zdrowiu. Chemja nowoczesna potrafi łatwością na podstawie analizy odróżnić produkt prawdziwy od fałszyfikat, a temsamem ochronić ludzi od poważnych chorób. Chemja jest więc w wielu dziedzinach dzielną podporą tych, którzy walczą z oszustwem, przestępstwem i zbrodnią. Kpt. Łuk.

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

36)

Aż lżej mu się zrobiło na duszy, kiedy wreszcie wpadł na takie rozwiązanie. Skończyć musi z tą przygodą, boć inaczej trudno nazwać całą tę awanturę najłagodniej. Przeciąganie szaleństwa powlekłoby niechybnie za sobą następstwa, nie dające się nawet w tej chwili przewidzieć. Ładnieby wyglądał wówczas, ani słowa? Na jakiegokolwiek fortele, tłumaczenia, nie byłoby wówczas miejsca i nie zdążyłyby się one na nic. Przepadłyby w oczach dziewczyny z kretelem. Stało się, uczyniono warjacki kawał, ale też tym kawałem przyspieszono zakończenie miłej przygody, i — basta.

Piwosz popieszczył się zakończył toaletę, niedbale spojrzął w zwierciadło, zobaczył się w niem z pewnym rodzajem niechęci i źle tłumionego gniewu, i — wyszedł z domu. Za godzinę miał się spotkać z panną Paterson w Ogrodzie Luksemburskim. Idąc ulicą rozmyślał przez chwilę nad tem, czy ma wogóle udać się do hotelu Claridge i złożyć tam paniom Paterson bilet wizytowy. Przyszedł atoli do wniosku, że krok ten niema najmniejszego sensu, że raczej należy wszystko potraktować, jako epizod bez znaczenia, i nie czynić nic, coby zadzierzgało zna-

jomość na dłuższą metę. Spotkanie w Ogrodzie musi nastąpić, nieprzybycie bowiem na umówioną godzinę, byłoby ordynarnym nietaktem, nowym idjotycznym kawałem, czego Piwosz nigdy nie popełnił. Pójść — pójdzie, nawet więcej, będzie swobodny, jak zwykle, i słowem jednym nie zdradzi się, jakie wczoraj wieczorem popełniono szelmostwo. Powie natomiast dziewczynie, że zmuszony jest nagle wyjechać. Szczęśliwa myśl: wyjedzie nawet napewno. Ba, ale dokąd? Już wie. Pojedzie do Tulonu. Zakopie się w małej dziurze Abregas pod Tulonem. Z tuzin otrzymał listów od kochanej Luizy, opuszczonej wdowy po sławnym pisarzu hiszpańskim. Luiza jest młoda, a przede wszystkim piękna. Ma przepastne oczy, smagłą pieć i gorące serce. Też skni do niego, wzdycha zapewne nocami, roni łzy. Piwosz w miarę, jak rozmyśla o Luizie, uśmiecha się coraz przyjemniej do siebie. Żal mu jest tych lez kobiecych, zraszających niezawodnie nocami koronki i muśliny w niskim mahoniowym łożu. Stanowczo musi pojechać osuszyć z lez te oczy przepastne, ugasić pożar, co rozpala gibkie ciało kochanej Luizy. Pojedzie zaraz jutro.

Zmierzając w stronę Ogrodu Luksemburskiego układał plan zamierzonej podróży. Najlepiej zatelegrafuje jeszcze dzisiaj do Luizy, da jej znać o swym przyjeździe. Wyobraża sobie, jaką jej sprawi radość ta nowina. Nie widzieli się tak dawno. Bez

mała pół roku. Odkąd napisał jej lakoniczny list bardzo wymownej treści, Luiza nie odważyła się zjechać do Paryża, zasypywała go jedynie listami. Ach, jakież te listy były namiętne, jak rozpalające niekiedy krew. On jednak nie odpisywał na nie, zaledwie przerzucał je okiem. Sprawiały mu przyjemność te tortury łagodne nad samym sobą. Coraz więcej czyni mu się żal biednej Luizy. W osamotnieniu przebywa daleko, oddana mu bezgranicznie, zebraćca nieomal o jedno słowo przyjaźni. Nie może odkładać. Musi nawet pojechać, chociażby nie chciał. Byłby skończonym lajdakiem, gdyby nie pojechał. Musi naprawić zło, całą krzywdę, jaką wyrządził jej swem postępowaniem okrutnym. Jak tylko pożegna panną Paterson, natychmiast uda się na stację telegrafu tuż przy Ogrodzie Luksemburskim i nada depeszę.

Piwosz spojrzął na zegarek, była dopiero pół do dziesiątej. Postanowił zawrócić jeszcze do telegrafu. Do dziesiątej ma jeszcze sporo czasu. Zdaży nadać telegram i być na czas w umówionym miejscu w ogrodzie. Przystanął na chwilę i już miał skierować kroki do pobliskiej poczty, kiedy nagle przyszła znowu refleksja. Wszak nadać telegram zawsze będzie czas? Nawet lepiej będzie, jeśli Luiza otrzyma telegram przynajmniej na dwadzieścia godzin przed jego przybyciem. I tak będzie miała doryć czasu na denerwujące oczekiwanie?

Dlaczego przysparzać jej emocyj zgoła niepotrzebnych i szarpających nerwy. Do obecnego swego stanu zdążyła się zapewne jakoś przyzwyczaić? Wystarczy, jeśli nada telegram po południu. To będzie najwłaściwsza pora. Telegram otrzyma Luiza wieczorem, noc zatem spędzi na oczekiwaniu. Tak nawet będzie uczciwiej z jego strony.

Pomyślał jeszcze przez chwilę i zawrócił kroki w stronę bramy Ogrodu Luksemburskiego. W ogrodzie było rojno i gwarno. Dokoła olbrzymiego basenu bawily się dzieci. Jedne biegały, inne zajęte były puszczaniem małych żagłowców na wody basenu. Jakiś dziwak milujący ptactwo rzucał garściami okruchy chleba gromadzie wróbbli, które z wrzaskiem zlatywały się ze wszystkich stron na ucztę. Inny znowu miłośnik przyrody rzucał kruszyny chleba żarłocznym karpiom w basenie. Jakiś zatwardziały malarz ustawiał sztalugi przed wodotryskiem Medicich, inny znowu zajęty był malowaniem milego zakątka. Pełno było wszędzie wózków dziecięcych, dzieci, nianek, używających rannego spaceru mieszkańców tej dzielnicy. Pełno było przedewszystkiem słońca, w którym z rozkoszą pławily się drzewa, ludzie, zwierzęta, dzieci i ptactwo, ba, nawet stare szlachetne mury Muzeum Luksemburskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Sobota, 9 sierpnia 1930.

**Słońce:** wschód 4,23 — zachód 19,32 —  
długość dnia 15 godzin 9 min.  
**Księżyc:** wschód 20,07 — zachód 3,43 —  
pełnia.  
**Kal. rz.-kat.:** Roman M. — jutro Wawrzy-  
niec B.  
**Kal. słow.:** Borys — jutro Wawrzyniec.

### Zebrania

**Dziś o 18 Stow. Lokatorów Domów Magi-  
strackich** — ogólne zebranie u p.  
Grzesiaka, ul. Wspólna;  
o 20 „Sokół” Swarzędz, w lokalu p.  
Korcza.  
o 20 Klub Sportowy „Legja”, u p.  
Fiedlerowej, Górna Wilda;  
o 20 Kółko Wycieczkowo - Muzyczne  
im. „Mozarta” u p. Czajki przy ul.  
Kraszewskiego 4;  
**Jutro o 11 Zw. Malarzy**, u p. Świtalskiego,  
ul. Podgórna 13;  
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich  
(Fara), w sali OO. Jezuitów;  
o 15 Tow. Krawców, u p. Tomczyka,  
ul. Wroniecka 13;  
o 15 Sodalicia Panien Urzędniczek (ze-  
branie kandydatek), w Marianum,  
ul. Szewska 18;  
o 16 Inwalidzi Cywilni, u p. Bigosa, ul.  
Zwierzyniecka 81.

### Licytacje

**Dziś o 10 G. Wilda 83** — wóz roboczy (rol-  
waga) 3-calowa;  
o 10 ul. Wrocławska 39 — szafa żel.,  
maszyna do pisania, biurko, szafa  
oszkł., tokarka do metalu, wiertarka,  
heblarka, balans, urządzenie sklado-  
we;  
o 11 ul. Dominikańska 3 — 500 par roz-  
maitego obuwia;  
o 11,30 St. Rynek 80-82 — biurko, ma-  
szyna do pisania;  
o 12 ul. Wodna 17-18 — umywalnia;  
o 13 Wierzbicice 34 — szafa, 2 kluby,  
kanapa, lustro;  
o 15 ul. Wieżowa 10 — zegary, zegarki;  
o 15 ul. Słowackiego 16 — bufet, kre-  
dens, kanapa, leżanka, obrazy, stół  
rozc., 8 krzesel.

### Pogrzeby

**Dziś:** Śp. Józefa Molika o godz. 16 z kapł.  
cment. w Górczynie.

### Teatr Nowy

**DZIŚ** — „Niebieski lis”. — Gość. występ  
Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózy-  
ckiego.

### Ciągnięcie loterji

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) W  
drugim i ostatnim dniu ciągnięcia 4.  
klasy 21. loterji państwowej padły  
większe wygrane na następujące nu-  
mery.

20 000 zł — na nr. 194 441;  
5 000 zł — na nr. 30 711, 71 201;  
2 000 zł — na nr. 13 626, 43 185,  
119 087;  
1 000 zł — na nr. 90 654, 169 390.

### Oszustwo mieszkaniowe

Ofiarą wyrafinowanych oszustów  
mieszkaniowych padła w tych dniach  
p. Marta Libertówna, zamieszkała przy  
ul. Pocztowej 33. Libertówna prosiła  
pośrednika mieszkaniowego Sierakow-  
skiego, zamieszkałego przy ul. Żydow-  
skiej 6, o wskazanie mieszkania. We-  
dług doniesienia Libertówny, złożone-  
go na policji, Sierakowski zaofiarował  
mieszkanie. Sam jednak mieszkania  
nie miał, więc udał się z klientką swą  
do biura Stowarzyszenia Rolniczego  
Ziem Zachodnich przy Starym Ryнку  
45. Tam zawarła Libertówna umowę  
z Kazimierzem Borowczykiem, zamie-  
szkałym przy pl. Świętokrzyskim 2 i  
niejakimś Nowickim, który przedsta-  
wił się jako brat właściciela nierucho-  
mości przy ul. Kopernika 4. Mieszka-  
nie miało kosztować 2 400 zł, w czem  
miesięc się miał czynsz dwuletni. Na  
to konto wpłaciła Libertówna 1 000 zł  
do rąk Nowickiego, a 100 zł pośredni-  
czącemu Sierakowskiemu. Dopiero,  
gdy p. Libertówna udała się na ul. Ko-  
pernika, w celu obejrzenia mieszka-  
nia, przekonała się, że padła ofiarą  
zuchwałego oszusta. Właścicielem  
kamienicy na ul. Kopernika 4 jest  
wprawdzie p. Leon Nowicki, nie ma  
on jednak brata i o całej transakcji nie  
nie chce wiedzieć. Śledztwo w toku.  
(k.)

### Pies policyjny w poszukiwa- niu zbrodniarzy

W związku z zamordowaniem po-  
łowego Krzywani w Grębaninie w po-  
wiece kępińskim, przeprowadzono do-  
chodzenia przy pomocy psa policyjne-  
go. W wyniku śledztwa aresztowano  
braci Nowaków z Grębanina jako po-  
dejrzanym. (k.)

## Z międzynarodowego rajdu awionetek

Berlin, 8. 8. (PAT). Na podstawie  
dotychczasowych danych można prze-  
stawić następujący krótki bilans udziału  
polskich lotników w tegorocznym mi-  
ędzynarodowym raidzie awionetek po  
Europie.

Z pośród 12 uczestników Polaków,  
startujących do lotu okrężnego, trasę ra-  
idu długości ponad 7.500 km. ukończyło  
7 Polaków, w tem 2 poza konkursem; je-  
den skreślony został dopiero po przeby-  
ciu ostatniego etapu.

W ogólnej punktacji z Polaków naj-  
lepsze miejsce uzyskał Pionczyński, zaj-  
mując 17 miejsce na 60 startujących, oraz  
34 klasyfikowanych uczestników raidu  
Drugie miejsce wśród Polaków zajął kpt.  
Więckowski, stając na 19 miejscu. Ci  
dwaj lotnicy polscy wchodzą do 20  
pierwszych lotników raidu tegorocznego  
i zdobędą po jednej nagrodzie oficjalnej  
raidu w wysokości 10.000 fr. fr. Poza tem  
Pionczyński za najmniejsze zużycie pali-  
wa z pośród wszystkich uczestników ra-  
idu zdobył nagrodę aeroklubu niemiec-  
kiego. Jemu również przypadnie nagro-

da ministra komunikacji dla najlepszego  
z lotników polskich.

Poza tem pełną trasę raidu ukończyli  
dwaj lotnicy polscy: Baján, zajmując 28  
miejsce, oraz Gedgowd — 30 na awionet-  
ce tego samego typu. W zajęciu lepsze-  
go miejsca przez Polaków przeszkodziły  
im przedewszystkiem silniki, których  
działanie wielokrotnie na trasie zawio-  
dło.

Przebycie pełnej trasy przez polskich  
uczestników oraz ukończenie całego ra-  
idu wraz z konkursem technicznym przez  
1/3 ogólnej ilości maszyn polskich znać  
należy za wyniki dla Polaków wysoce  
dodatnie. Na podstawie bowiem wyjaś-  
nień lotników polskich, tegoroczny  
pierwszy udział Polski w międzynarod-  
owym raidzie awionetek po Europie miał  
przedewszystkiem na celu zapoznanie  
się uczestników lotu z podobną imprezą  
i nabranie przez nich odpowiedniego do-  
świadczenia, aby móc w przyszłości sta-  
nąć całkowicie przysposobionymi do za-  
wodów lotniczych.

## Sensacyjna afera wekslowa

Falszerstwo weksłu na 129 000 zł

Wielkie poruszenie wywołała w tu-  
tejszych sferach kupieckich odkryta w  
tych dniach afera wekslowa. Szczegóły  
tej sprawy są następujące: Pewien prze-  
mysłowiec poznański otrzymał w tych  
dniach klauzulę wykonawczą, uzyskaną  
na weksel z jego nazwiskiem na sumę  
129.533,45 złotych. Nakaz wykonawczy  
wygotowany był w Warszawie z wielką  
znajomością stosunków majątkowych  
owego przemysłowca. Aresztem obłoż-  
ne były istniejące naprawde przedmioty,  
pokrywające wartość sumy wekslowej.  
Oczywiście, że nakaz aresztowy wywołał  
wielkie zdumienie zainteresowanego  
przemysłowca. Dzięki natychmiasto-  
wym badaniom okazało się, że weksel  
był sfalszowany jego podpisem i podpi-  
sem drugiego wybitnego kupca z Pozna-  
nia. Sprawą zajęła się prokuratura. O-  
kazało się, że weksle wystawił były wła-  
ściciel banku prywatnego na Wielkich  
Garbarach, Stanisław Raczkiewicz, któ-  
ry był przez pewien czas urzędnikiem za-  
interesowanego obecnie falszerstwem  
weksla przedsiębiorstwa przemysłowego  
i prowadził pewne sprawy dla zaintere-  
sowanego falszerstwem przedsiębiorstwa  
kupieckiego. Akcept, wystawiony przez  
Raczkiewicza, był sfalszowany dalszemi  
podpisami, między którymi były podpi-

sy nieznanymi zupełnie w świecie ku-  
pieckim osób, między innymi podpis ja-  
kieś firmy „Cemonit” w Warszawie, o-  
raz znanego ogólnie w Poznaniu z róż-  
nych interesów Bolesława Konopińskie-  
go, byłego dyrektora „Reklamy Polskiej”.  
Weksel wystawiony był w dn. 20 czer-  
wca r. b., a płatny był 7 lipca w Warsza-  
wie. Jako miejsce płatności wyznaczono  
Warszawę, by z większą łatwością uzy-  
skać uchwałę aresztową, o co w b. Kon-  
gresówce zgodnie z obowiązującą tam  
ustawami jest łatwiej.

Ze względu na to, że jest to w niedłu-  
gim czasie już drugie falszerstwo weks-  
ła, dochodzenia w tej sprawie toczą się  
energicznie. Poprzednio już wymienie-  
ni poszkodowali przy pomocy sfalszowa-  
nego weksła na sumę 32 tys. zł pewnego  
dyrektora banku w Poznaniu.

Sprawa sfalszowanego weksła wywo-  
łała ogromne poruszenie w kołach ku-  
pieckich. Jak nam donoszą z kół kupiec-  
kich, prokuratura wydała nakaz aresztow-  
wania Raczkiewicza, zaś Bolesław Kono-  
piński wyjechał nagle niewiadomo do-  
kad.

Wyświetlenia wielkiej afery wekslo-  
wej przez władze śledcze oczekuje z  
wielkim napięciem cały świat ku-  
piecki i przemysłowy w Poznaniu. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Wykład z cyklu o dziennikarstwie**  
na temat „Blaga i sensacja” wygłoszony  
zostanie dziś o godz. 17 min. 15 w Radjo  
Poznańskim.

— \* **Wycieczka Automobilklubu Wiel-  
kopolski do Wolsztyna.** W niedzielę, dn.  
10 bm. organizuje komisja turystyczna A.  
W. wycieczkę do Wolsztyna. Wyjazd na-  
stąpi przed lokali klubowych, ul. Kanta-  
ka 1, pierwszej partji o godz. 9 a drugiej  
partji o godz. 12,30. Powrót z Wolsztyna  
wyznaczono na godz. 18. Jako punkt zbor-  
ny w Wolsztynie obrano Hotel Polonia  
przy ul. Dworcowej 1.

— \* **Z Sodalicii Marjańskiej Młodzieży  
Kupieckiej.** Obradom wczorajszego zebrania  
miesięcznego przewodniczył wicepre-  
fekt Leon Hoffman. Po odczytaniu pro-  
tokółu z poprzedniego zebrania wygłosił  
skarbnik Władysław Tschuszko odczyt na  
temat: „Wiara i czyn — współpraca soda-  
lisa z wydziałem”. W komunikatach pre-  
zydium obwieszono członkom, że w naj-  
bliższym czasie rozpocznie pracę kółko  
misyjne, w ramach sekcji religijno-spo-  
łecznej. Omawiano jeszcze sprawy reor-  
ganizacji.

— \* **Zaginęła sublokatorka.** W tych  
dniach wyszła z domu i nie wróciła za-  
mieszkała jako sublokatorka u p. Stani-  
sława Szkaradkiewicza (Dolina 4) 22-let-  
nia krawczyni Franciszka Lorecka. Za  
zaginioną wdrożono policyjne poszukiwa-  
nia. (k.)

— \* **Samochodem w twarz.** Na ulicy  
Św. Marcina uderzona została w twarz  
wskaźnikiem dorożki samochodowej nr.  
64 przechodząca ulicą p. Jadwiga Szku-  
dlarczyk. Wskutek uderzenia p. Sz. od-  
niosła okaleczenia na twarzy. (k.)

— \* **Z „Sokoła” żeńskie gniazdo XII.**  
Zebranie miesięczne odbyło się w dniu  
wczorajszym w sali restauracji Zamkowej  
przy Św. Marcynie. Obradom przewodni-  
czyła prezeska drużna Gładyszowa. Zaj-  
mujący referat na temat: „Dziesięciolecie  
Cudu Wisły”, wygłosiła p. pułk. Krzyż-  
agórska. Prelegentka zajmująca i z polotem  
przypomniała chwile grozy, które prze-  
żywał naród polski przed dziesięciu laty  
w obliczu najazdu bolszewickiego na sto-

dla sokolic w Skrzynkach przedłożyła wi-  
ceprzewodnicząca Gładyszowa. W końcu  
omawiano sprawę wycieczki oddziału  
mandolinistów „Sokoła” poznańskiego. —  
Wycieczka odbędzie się w jutrzejszą nie-  
dziele. Zbiórka o godz. 7,30 przed pawil-  
lonem dworca wycieczkowego, poczem na-  
stąpi wyjazd do Skrzynek. Apeluje się o  
jak najliczniejszy udział w tej przemij-  
ającej wycieczce. (k.)

## Z WIELKOPOLSKI

— \* **Rogoźno.** (Zabawa.) Tow. kole-  
jarzy w Rogoźno urządziło w ogrodzie  
Hotelu Centralnego doroczną zabawę, na  
którą złożył się m. in. koncert orkiestry  
szkoły muzycznej, połączony z różnemi  
niespodziankami. Wieczorem odbyła się  
zabawa taneczna.

— (Z urzędu stanu cywilnego.) We-  
dług danych Urzędu Stanu Cywilnego  
statystyka za miesiąc lipiec przedstawia  
się następująco: Ślubów zawarto 7, uro-  
dzeń zanotowano 29. Chłopców urodziło  
się 15, dziewcząt 14. Zgonów w lipcu za-  
rejestrowano 13.

— (Bójka.) W domu p. Polińskiego  
wywiązała się bójka pomiędzy lokatora-  
mi, w wyniku której p. Śramska została  
dotkliwie pobita.

— (Odczyty.) W sali Hotelu Polskie-  
go odbywały się ostatnio odczyty ks.  
Leśnobrodzkiego, których tematem były  
wspomnienia osobiste prelegenta z życia  
bolszewickiej Rosji. Publiczność ucześ-  
zczała licznie. (ske)

## Komandorja - Malta - Chartowo

Dla wygody abonentów wyżej wy-  
mienionych dzielnic i okolic otwieramy  
filję Kurjera Poznańskiego u pana

## Antoniego Augustyniaka

ulica Maltańska

przy fabryce papieru „Malta”.

Abonentów naszych z Komandorji,  
Malty, Chartowa i okolic prosimy o zwrac-  
anie się odtąd z wszelkimi sprawami,  
dotyczącymi wydawnictwa naszego, do  
filji u pana Augustyniaka, która zała-  
twa wszelkie sprawy a mianowicie  
ogłoszenia, oferty, abonament, reklama-  
cje i sprzedaż pojedynczych egzempla-  
rzy. Ceny oryginalne bez żadnych dopłat.

## SPORT

### Pięściarstwo

**Dziś o godz. 20 w hali „Ośrodek”** przy  
ulicy Marcelesińskiej zawody pięściarskie z  
udziałem zawodników „Warty”, „HCP”,  
„Sokoła” i „Drużyny Błękitnej”. Startuje  
10 par.

### Różne

**W akademickich mistrzostwach świata**  
zwycięzył w skoku w dal Japończyk Oda  
skokiem 7,30 m, 2) Balogh (Węgry) 7,28,  
3) Meier (Niemcy) 7,14,5. W biegu na 100  
m.: 1) Koernig (Niemcy) 10,6, 2) Eldracher,  
3) Raggambi (Węgry). W sztafecie olim-  
pijskiej zwyciężyli Niemcy w czasie 3:32  
przed Japonją 3:33,6. W biegu 110 mtr.  
przez płotki zwyciężył Japończyk Fujita  
15,6, 2) Bowler (Anglja) 16 sek. W biegu

## Eldorado dla przyrodnika

Amerykańskie i polskie „parki  
narodowe”

Jak piękna musiała być niegdys  
przyroda! Tu puszcza — tam dzikie  
góry, pełne jaskiń i grot, — tu rwąca  
rzeka, tam przezroczyście spokojne je-  
zioro... A wszędzie pełno życia, gwa-  
ru i śpiewu. Ponad szczytami krzą-  
ją orły, tam szybują jastrzębie, w gro-  
tach drzemia puhacze i śpią nietope-  
rze — w jaskiniach odpoczywają  
niezwykłe zwierzęta i w gęstwinie leśnej kry-  
ją się wilki, żbiki i rysie.

A dziś... no, wiecie zresztą sami...  
wszędzie goło i pusto — zwierzyna  
wybita, ptactwa coraz mniej, odtąd  
nie jest już gospodarzem selekcja w  
przyrodzie, lecz chciwa ręka człowie-  
ka.

Wprost więc genialną była myśl  
Amerykanina Washburna i członków  
jego wyprawy, która uchroniła prze-  
cież w małych zakątkach — piękno  
dzikiej natury, a to dzięki założeniu  
t. zw. „parków narodowych”.

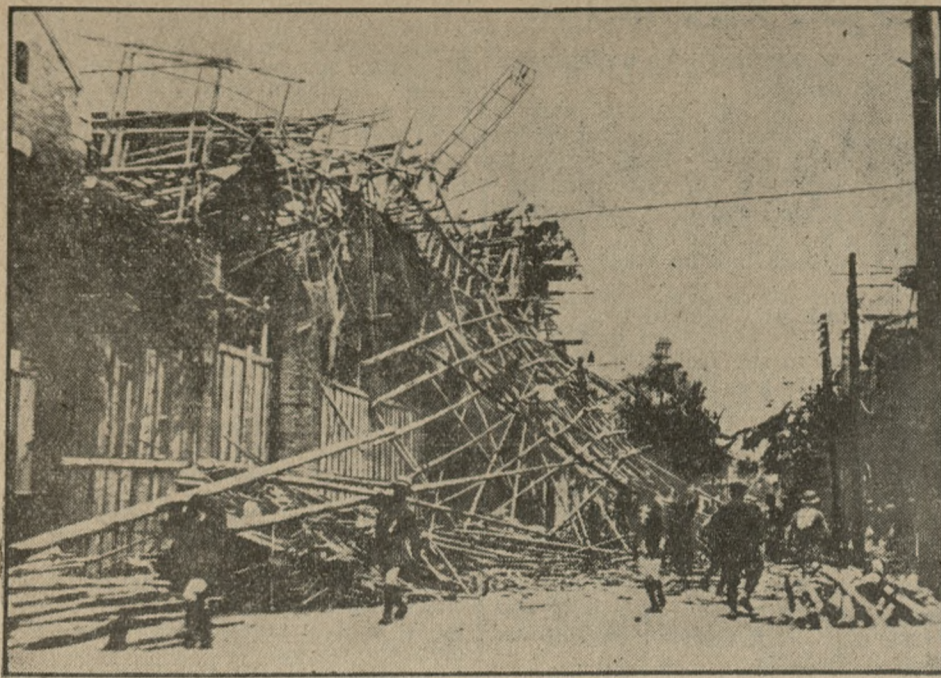
Pierwszym takim parkiem narodo-  
wym był park Zótego Kamienia  
„Yellowstone”, założony roku 1872  
dnia 1 marca. Ołbrzymi ten teren —  
8677 km<sup>2</sup> — leży na granicy stanu  
Wyoming i terytorjum stanu Monta-  
na nad górnym biegiem rzeki Yellow-  
ston i wśród rozległych gór skali-  
stych.

Jakie tam przepiękne dziwotwory  
natury, nietknięte ręką ludzką! Wy-  
buchające źródła — gejzery — a wko-  
ło nich fantastyczne kształty. utwo-  
rzone przez wydzielinę źródeł, krze-  
mionkę, tam znowu wulkany, tu fu-  
marole, tu głębokie jary i doliny wpa-  
ryte w kamiennych górach. Wspa-

niałe olbrzymie drzewne w dużej ilo-  
ści gatunków wszędzie upiększają la-  
sy, a w nich niezliczona ilość zwie-  
rzyny i ptactwa. Groźne niedźwiedzie  
(czarny amerykański i grizly) chodzą  
swobodnie i zawarły przyjazne przy-  
mierze z człowiekiem, którego tutaj  
znają tylko jako gościa nieszkodliwego.  
Poufałość ich sięga nawet dalej.  
Wychodzą na drogę — zatrzymują  
każde przejeżdżające auto — i mru-  
czeniem upominają się o słodką jał-  
mużnę — kawałek cukru lub też tro-  
chę miodu. Trzody bizonów i wapiti  
zmieniają raz po raz doliny i nie le-  
kając się człowieka — przechodzą ko-  
ło niego swobodnie poczem znikają w  
ciemnych gąszczach i lasach. Tury-  
stom, przebywającym w parkach nie  
wolno urywać chociaż najbardziej po-  
spolitego kwiatka — zabronione jest  
park w jakikolwiek sposób zanie-  
czyszczać i niszczyć, i dlatego też każ-  
dy park taki jest chlubą i ozdobą  
każdego społeczeństwa.

Niedługo trwało a już w Ameryce  
założono podobnych rezerwatorów aż  
19 (Sequoia, Yosemite, General Grant,  
Buffalo Bill i inne), a w niezadługim  
czasie Amerykę naśladować zaczęły i  
inne państwa. Pierwszym krajem eu-  
ropejskim, który ideę tę gorąco po-  
parł, była Danja, za nią Szwecja,  
Norwegia, Szwajcaria, Niemcy itd.  
My Polacy — nie jesteśmy, chwała  
Bogu, na szarym końcu. Wspaniała  
Białowieża 4000 ha, Czarno Hora 470  
ha, Pieniny 386 ha, no, i wkrótce Ta-  
try, — oto ciche i mile zakątki prze-  
piękną przyrody polskiej. Rezerwaty  
te są również pod ochroną rządu i  
rozwijają się bardzo pomyślnie dzięki  
energicznej akcji Tow. Polskiej O-  
chrony Przyrody.

Dr. Wiesław Rakowski.



Z przyrody Japonii. Ulica w Nagasaki po „przechadze” tajfunu.

na 400 m zwyciężył Jackson 49,4, 2) Moeller (Niemcy).

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych Polacy uzyskali wyniki następujące: do półfinału biegu 110 m. przez pł. weszli: Dobrowolski, Trojanowski i Nowosielski. W półfinale Nowosielski zyskuje pierwsze miejsce i wchodzi automatycznie do finału. Trojanowski drugim miejscem zdołał zakwalifikować się do półfinału w 100 metrówce. Do półfinału 400 m. weszli Piechocki i Miller. Natomiast w przedbiegu 1500 m Sidorowicz i Pruszkowski zajęli czwarte miejsce i tem samem odpadli od dalszej konkurencji.

**Tennis**

W mistrz. Niemiec w grach podwójnych pan Jędrzejowska z panną Vandison doszły po pokonaniu pary niemieckiej Krahwinkel i Seitz 6:4, 6:4, do półfinału, gdzie spotykają się z parą Watson i Godfree. W grach podwójnych panów niemiecka para Prenn i Kleinschroth uległa parze Feret i Barrelet de Ricou 5:7, 2:6, 1:6. Druga para niemiecka Buss i Nourney uległa parze japońskiej Harada i Abe 6:2, 6:4, 7:9, 3:6, 3:6. W następnym kole Japończycy pokonali parę angielską Gregory i Hughes 6:1, 4:6, 6:3, 3:6, 6:3. (Tel. wł.)

**Wśród zawodowców**

Mistrzostwo Niemiec wszech wag zdobył w piątek wieczorem Schoenrath, bijąc

dotychczasowego mistrza Haymana w drugiej minucie pierwszego starcia przez k. o. Ponieważ sędzia z wylczeniem pokonanego się pospieszył, powstała nieopisana wrzawa. (Tel. wł.)

**KRONIKA FILMOWA**

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Dziewczę z temperamentem”. Jest to sobie bezpretensjonalna komedia, niezbyt mądra i dość wesola. Młody kompozytor napisał doskonały „przebój”, ale nie potrafi go spieniężyć. Więcej zmysłu handlowego ma jego narzeczona, która, wypraszana jednymi drzwiami, wchodzi drugimi do mieszkania nakładcy muzycznego, aż wreszcie sprzedaje piosenkę. Powikłania, intrygi są niewymyślne, byle wesole. Naogół trochę sklecony, ma film kilka wesółych momentów. Gra artystów nie wyróżnia się specjalnie. Nadprogram — farsa z małym Musiem. Fer.

**Z TEATRÓW**

— Z Teatru Nowego. Dziś w sobotę i dni następnych gościnny występ znakomych artystów Teatru Narodowego w Warszawie pp. Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Różyckiego w świetnej komedii węgierskiej Z Herczego p. t. „Niebieski lis”. Występy naszych znakomych gości należą do największych wydarzeń w świecie artystycznym Poznania. Publiczność en-

tuzjastycznie przyjmuje pp. Cwiklińska, gwiazdę komedji polskiej, czarującą swym kunsztem aktorskim wysokiej klasy; p. Brydzińskiego znakomitego bohatera Teatru Narodowego, oraz pełnego wytworności, świetnego artystę p. Różyckiego. Zespół uzupełniają artyści Teatru Nowego pp. Fiszerówna i Tylczyński. Reżyserja p. Brydzińskiego, dekoracje p. Al. Kobrynia.

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO**  
Warszawa, 8. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,41; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 377,25; Wiedeń za 100 zł 79,15 do 79,55; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty grube 46,75—47,15; wyplaty na Warszawę 46,825—47,025; na Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk teleg. wyplaty na Warszawę 57,57—57,71.

**GIEŁDY PIENIĘŻNE**  
Kraków, 8. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 166; Chybie 24.  
Lwów, 8. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 165; pożyczka inwestyc. 112,75—113,00; 5-proc. pożyczka dolarowa 64,50.

**GIEŁDY TOWAROWE**  
Warszawa, 8. 8. (PAT.) Zboże: Zyto nowe 19,50—20,00; pszenica stara 36 do 38; nowa 32—33. Reszta notowań bez zmiany.  
Lwów, 8. 8. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

**Notowania dewiz z dnia 8 sierpnia 1930**

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.57	46.825	43.41	11.23	285.50	377.25	57.70	79.55
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	46.85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.42	—	—	—	656.25	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.38	23.89	—	803.37	122.82	168.65
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.70	—	58.52	34.80	13.98	355.75	—	71.97	98.80
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.493	—	0.59	—	20.00	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.313	27.77	—	—	590.00	90.21	123.89
Hollandja	3	358.31	100 gld. hol.	359.05	—	168.49	12.08	40.50	1023.50	—	207.20	284.48
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.15	18.16	26.81	—	—	137.90	189.25
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.49	25.01	90.369	—	4.87	123.78	163.59	25.04	34.41
Nowy York	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.90.1	—	418.20	487.09	—	25.41	33.66	514.25	706.10
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.05	—	16.445	123.79	3.93	—	132.44	20.23	27.88
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.402	164.22	2.96	—	—	15.25	20.94
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.65	—	21.905	92.98	5.23	133.15	176.25	26.93	37.00
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	—	—	81.335	25.04	19.44	494.00	654.71	—	137.28
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.44	—	26.90	—	—	138.85	189.85
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.95	—	59.112	34.45	14.14	—	475.90	72.70	—

Dnia 8 sierpnia 1930 zasnęła w Panu w Poznaniu, opatrzona Sakramentami św., s. p.

**Marja z Turnów**  
**Tomaszowa hr. Ostrowska**  
dziecko Marji

Nabożeństwo żałobne odprawi się w kaplicy św. Józefa w Poznaniu w poniedziałek, 11 b. m. o godz. 10,30 poczem wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych w Krakowie, o czem donoszą

w smutku pograżeni  
**maż, brat i bratowa.**

dp 1270  
Zakład Pogrzebowy „Bracia Nowak”. pl. Nowomiejski 10. Tel. 1046.

**Dźwiękowe Kino Apollo**  
Dziś Premjera!  
Przebojowy film sezonu!  
Król sensacji **KEN MAYNARD**  
w najwięcej atrakcyjnym filmie p. t.  
**Senor Amerycano**  
Uroczą **Cathryn Crawford** w roli kobiecej.  
Seanse o 4,30, 6,30 i 8,30  
Godziny biurowe tylko od 12—1 w poł.  
Telefon 11-55

**LICYTACJA**  
W sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 8,30 przy ul. Wielkiej Garbary nr. 33 sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:  
**maszynę do pisania.**  
Pietruszewski, kom. sądowy. Poznań, Wielkie Garbary 33.

**27 SZUKA PRACY**  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

**Zawodowa**  
plegniarka niemowlat lubiąca dzieci szuka posady zaraz ewentualnie od 15 sierpnia. Zgłoszenia Kurjer zdp 77 807

**Dzielnia**  
dyrektryza do bielizny poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer zdp 77 809

**Magister farmacji**  
z praktyką poszukuje posady. — Oferty Kurjer zdp 77 004

**Starsza**  
osoba inteligentna, wykształcona, znająca gospodarstwo domowe, przyjmie za skromnym wynagrodzeniem posadę u samotnej osoby albo do wyreczenia pani domu. Zgl. do Kurjera Pozn. zdp 77 113

**Szofer**  
doskonale świadectwa osobiste i fachowe zaraz wolny. Warunki przystępne Tadeusz Belusiak. — Kurozweki (Dwór). (Ziem Klelecka). zdp 73 426

**Kino „Stylowe“**  
Dziś Premjera  
**POLA NEGRI**  
**NORMAN KERRY**  
w wielkim dźwiękowym dramacie rosyjskim  
**Biała Księżna**  
Nadprogram:  
**BARKA NOEGO**  
Nadzwyczajna rysunkowa groteska dźwiękowa.  
Początek seansów 5, 7, 9.

**Zdolny bankowiec**  
rutynowany bilansista-ksiązkowy, pierwszorzędne świadectwa i referencje, **poszukuje posady** później ewent. wcześniej. Łaskawe zgłoszenia proszę do Kurjera Poznańskiego pod **zwp 24843**

**Szukam kupna**  
**mniejszej posiadłości**  
nad Wartą położonej.  
Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod **zw 24833**

**1 SPRZEDAŻE**  
**Nadzwyczajna okazja**  
Samochód „Renault” zamknięty. 7 miejsc. w doskonałym stanie. nadzwyczajne warunki z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Telefon 6428 od 9—13 zdpw 77 255

**Parcele**  
Wielkiej Starolece od pół morgi sprzedam. kwadratowy metr 1 do 1,50 przy połowie wpłaty bez długu. Sowiński. Poznań. św. Marcina 22. tel. 18-97. zdpw 77 620

**Sypialki**  
jadalki z pierwszej ręki 20% taniej Stolarnia. Szyperska 3. zdpw 77 633

**Folwark**  
460 morgowy, dobry inwentarz, budynek maszynowy, blisko stacji, cena 120 000, wpłaty 40 000 reszta hipoteka. Kamienie, duże podwórce, okolica opary czynsz 11 500, cena 70 000 wpłaty 40 000, sprzedaż Wyrzykowski. Grobla 9. telefon 1958. zdp 77 886

**Posługaczka**  
uczciwa i czysta poszukuje posady w miejscu zaraz Kurjer zdp 77 264

**28 WOLNE MIEJSCA**  
**Dziewczynna**  
uczciwa, pracowita potrzebna zaraz lub 15. Adres wskaże Kurjer rw 11 094

**Uczeń**  
cukierniczy może się zgłosić zaraz. Piekarnia. Plac św. Krzyżski 4. zdp 77 568

**Podróżującego**  
na Poznańskie poszukuje się zaraz. Kaucja pożądana. Zgłoszenia Kurjer zdp 77 583

**Biuralistki**  
początkującej poszukuje życiorys, wysokość pensji fotografije podać do Kurjera zdp 77 580

**Przedpłata** na sierpień 1930 r. za obs. wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (Hustie) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149